

Umilowani Bracia i Siostry

Z całym Kościołem przeżywamy dziś Uroczystość świętych Piotra i Pawła. Stają przed nami dwaj Apostołowie Jezusa Chrystusa, którzy najpełniej przyczynili się do rozszerzenia Królestwa Bożego na ziemi. Ich imiona wypowiadamy prawie zawsze razem, mimo że różne były ich drogi świadczenia o Chrystusie. Za chwilę w prefacji mszalnej usłyszymy słowa: 'Piotr pierwszy wyznał wiarę w Chrystusa i z nawróconych Izraelitów założył pierwszy Kościół. Paweł otrzymał łaskę jasnego rozumienia prawd wiary i stał się nauczycielem narodów pogańskich'. Wpatrując się w patronów dnia dzisiejszego pragniemy wyrazić ogromną troskę o nasz Naród na obecnym etapie dziejów, a zarazem wskazać kierunek działania w oparciu o wskazania Ewangelii wyprowadzając z niej nauczanie Jana Pawła II, którego słowo i przykład od 25 lat jest drogowskazem w odpowiedzi na zasadnicze pytanie naszych czasów: jak żyć zgodnie ze wskazaniami wiary?

Wołanie o ludzi sumienia

Każda epoka stawia przed ludźmi nowe wyzwania. Kościół, którego drogą jest człowiek i jego dobro w wymiarze doczesnym i wiecznym, żyje nową rzeczywistością naszej Ojczyzny i traktuje ją jako zadanie. Do zasadniczych wyzwań współczesnego Polaka należy troska o ocalenie prawości ludzkich sumień. Troska o ludzkie sumienia jest jednym z zasadniczych znaków pontyfikatu Jana Pawła II. Jej szczególnym wyrazem była podarowana Kościołowi przed 10 laty encyklika *Veritatis splendor*, w której wiele uwagi poświęca Papież tematowi ludzkiego sumienia. Życie każdej społeczności, w celu właściwego rozwoju, domaga się ludzi o prawym sumieniu. Takich ludzi potrzeba na każdym odcinku życia społecznego. 'Jakże ważne jest - podkreślał Ojciec Święty w Skoczowie - aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło złem. (...) Najbardziej podstawowym problemem naszej Ojczyzny pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia'. Drodzy Bracia i Siostry, postawmy sobie pytanie: czym jest sumienie, jaka jest jego funkcja i na czym polega jego formowanie?

Prawda o sumieniu

Księga Wyjścia opisuje uroczyste ogłoszenie przez Pana Boga Jego Prawa. Wobec Mojżesza, w obłoku, wśród grzmotów i błyskawic Bóg objawił swoją wolę wyrażoną w przykazaniach Dekalogu (20, 1-21). Bóg nie ograniczył się do kamiennych tablic. Swoje prawo moralne ogłosił znacznie wcześniej, wypisując je na żywych tablicach ludzkich serc. Zanim przykazania zostały wyryte na kamiennych tablicach, Bóg wszczepił je w serce człowieka, który może odczytywać ich treść w głosie sumienia wzywając go do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła - 'czyń to, tamtego unikaj'. Chrystus w swoim nauczaniu odwołuje się do ludzkiego serca, wskazując, że wszystko co uszlachetnia lub plami człowieka, pochodzi z jego serca czyli sumienia (por. Mt 12, 35; Mk 7, 21; Łk 6, 45). Mamy obowiązek modlić się o dobre sumienie, które jest owocem zmartwychwstania Chrystusa (1 P 3, 21) i zesłania Ducha Świętego. Sobór Watykański uczy, że 'sumienie jest najskrytszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu' (KDK 16). Sumienie może też być określone najważniejszym drogowskazem ukierunkującym życiową drogę człowieka. Głos sumienia wytycza drogę do prawdziwego człowieczeństwa. Jest swoistą 'busołą serca', która wskazuje drogę do Boga. Ona objaśnia człowiekowi jak powinien żyć, aby mógł kształtować swoje szlachetne człowieczeństwo, na miarę godności dziecka Bożego. Aby sumienie mogło stać się prawdziwym drogowskazem człowieczeństwa konieczne jest wsłuchanie się w jego głos. Jest to szczególnie istotne dzisiaj, kiedy pośród zewnętrznego zgiełku tak trudno o wewnętrzne wyciszenie. 'Jest ważne - przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego - by każdy wszedł w siebie, ażeby usłyszał głos swojego sumienia i szedł za nim. To poszukiwanie głębi wewnętrznej jest tym bardziej konieczne, że życie często niesie, ze sobą niebezpieczeństwo, iż uchylamy się od wszelkiej refleksji, zastanowienia się lub wejścia w siebie' (1779).

Rola sumienia

Góra Synaj, na której Bóg przekazał Mojżeszowi prawo wyryte na kamiennych tablicach jest tylko martwą górą. Sumienie natomiast pozostaje wciąż żywe: zachęca bądź przestrzega przed podjęciem działania, aprobuje czyn bądź oskarża człowieka po jego dokonaniu. Przed podjęciem czynu osąd sumienia wskazuje czy jest on podporządkowany dobru czy też nie. Mówimy wówczas, że sumienie nakłania, zachęca, czy nawet zobowiązuje do wykonania czegoś. Po spełnieniu czynu głos sumienia wydaje osąd aprobujący, mówimy wówczas o spokojnym sumieniu. Gdy natomiast wartość moralna czynu była negatywna, sumienie reaguje dezaprobatą, człowiek doświadcza stanu wyrzutów sumienia, które woła z mocą biblijnego proroka Natana, wypominającego królowi Dawidowi jego grzech: 'Ty jesteś tym człowiekiem, który zgrzeszył' (2 Sm 12, 7). Sumienie nie tworzy moralnego prawa, lecz jest jego stróżem i świadkiem. Odczytuje Boże prawo i w jego świetle ocenia konkretne działanie. Sobór Watykański II stwierdza, że 'w głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie daje, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos, nawołując go zawsze do miłowania i czynienia dobra oraz unikania zła tam, gdzie należy, rozbrzmiewa we wnętrzu człowieka: Czyń to, tamtego unikaj. (...) Posłuszeństwo temu prawu stanowi o jego godności, i według niego on sam będzie sądzony' (KDK 16). Oddzielenie życia od religii i od zasad moralnych prowadzi do permissywnizmu moralnego, czyli postawy zwalniania się z obowiązków i odrzucania zasad wymagających jakiegokolwiek wysiłku i trudu. Dzisiaj uwidacznia się to między innymi w dziedzinie etyki seksualnej. Jest to swego rodzaju obniżanie wymagań w postawach i zachowaniach w duchu rzekomego poszanowania 'praw' człowieka. Wydaje się, że ta ideologia wchodzi w skład wielkiego programu neomarksizmu i postmodernizmu, według których cała rzeczywistość winna być pozbawiona ocen moralnych - winna być 'odmoralniona', etycznie zneutralizowana - słowem samowolna. Człowiek dzisiaj bardzo często chce być normą dla siebie, nie w sensie kierowania się własnym sumieniem zgodnie z obiektywnymi prawdami moralnymi, lecz na podstawie dobierania sobie zasad w zależności od aktualnych upodobań i potrzeb. Do wartości i norm podchodzi się wybiórczo zależnie od tego, czy kierowanie się nimi będzie opłacalne przynosząc korzyści czy straty. Formowanie sumienia Drodzy Bracia i Siostry!

W świecie, w którym żyjemy, w środowisku społecznym, w które jesteśmy wtopieni oraz w słabości natury naznaczonej piętnem grzechu pierworodnego nie zawsze łatwo jest więc rozpoznać prawdę od kłamstwa, dobro od zła. W głębi sumienia człowiek jedynie odkrywa prawo (por. KDK 16) i tu może dojść do błędu, świadomość moralna człowieka może zostać zaćmiona. 'Czy mamy prawidłowe pojęcie sumienia? - pytał Jan Paweł II. Czy nie grozi człowiekowi współczesnemu zaćmienie sumień? Wypaczenie sumień? Martwota, «znieczulenie» sumień? (Anioł Pański, 14 marca 1982). 'Nie wystarczy zatem mówić: idź za głosem swojego sumienia - nauczał Papież. Trzeba dodać zaraz: pytaj siebie, czy twoje sumienie mówi ci prawdę czy fałsz, i nie ustawaj nigdy w poszukiwaniu prawdy'.

Nieodzownym zadaniem w życiu każdego człowieka jest wychowanie sumienia w ciągłym poszukiwaniu prawdy moralnej. Wielką odpowiedzialność w tym procesie posiada rodzina. Dobrze uformowane sumienie chroni człowieka przed lękiem, egoizmem, pychą czy też przesadnym poczuciem winy. Rodzi pokój serca i jest podstawą autentycznej wolności. Formowanie sumienia odbywa się przede wszystkim poprzez postawę wsłuchiwania się w Słowo Boże, które przyjmowane w wierze, rozważane i wcielane w życie staje się nieomylnym światłem wskazującym drogę wyborów moralnych. 'W kształtowaniu sumienia bardzo pomaga chrześcijanom Kościół i jego Magisterium. (...) Kościół pragnie służyć sumieniu, pomagać mu, aby nie poruszał nim każdy powiew nauki na skutek oszustwa ze strony ludzi (por. Ef 4, 14) i aby nie odchodziło ono od prawdy o dobru człowieka, ale by - zwłaszcza w sprawach trudniejszych - mogło pewną drogą dojść do prawdy i w niej trwać' (VS 64). Bardzo ważnym czynnikiem w formowaniu sumienia jest częsty rachunek sumienia. Nie jest on buchalterią, lecz modlitwą syna marnotrawnego, wyznającego Ojcu Niebieskiemu,

że zdradził Jego miłość. W ten sposób nasze sumienie staje się sanktuarium świętych powrotów i miłości wynagradzającej. Gdzie nie ma dialogu miłości między człowiekiem a Bogiem w codziennym rachunku sumienia, tam na pewno będą się mnożyć wszelkie grzechy i niedoskonałości. Częsta spowiedź święta przyczynia się również do prawidłowego kształtowania sumienia. 'Każda dusza, która się podnosi, dźwiga świat' - napisał Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej O pojednaniu i pokucie.

Świadectwo świętych - wyzwaniem dla sumień

'Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze jakimś wyzwaniem - mówił Jan Paweł II w Skoczowie. (...) Męczennicy pytają nas o stan naszych sumień - pytają o naszą wierność własnemu sumieniu'. Patrząc na św. Piotra, Apostoła i Męczennika składającego świadectwo prawdzie Chrystusa, bez trudu dostrzegamy jego przywiązanie do Mistrza z Nazaretu. Wyraziło się ono poprzez 'egzamin większej miłości', w bezgranicznym zawierzeniu Chrystusowi. Natomiast św. Paweł poucza nas, jak żywa wiara powinna owocować przez miłość i wierność sumieniu. Jego celem było zjednoczenie z Chrystusem Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym tak, że mógł z całą mocą zawołać: 'dla mnie żyć to Chrystus' (por. Flp 4, 21). To w imię miłości Chrystusa stale podejmował walkę ze złem, postępując w prostocie serca wobec Boga, zaznaczając w Drugim Liście do Koryntian, że: 'chlubą jest dla nas świadectwo naszego sumienia' (1, 12). Również tajemnica Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, którą rozważaliśmy w liturgii w dniu wczorajszym mówi o bogactwie i powszechności Bożej miłości. To ona rozszerza serce Maryi, stojące zawsze na straży prawdy. Dlatego Maryja razem z Kościołem dzieli troskę o nieustanne przypominanie nakazów moralnych - zawsze i wszystkim (por. VS 120). Prośmy Ją, aby była Przewodniczką i Strażniczką naszych sumień:

O Maryjo, Matko Miłosierdzia, czuwaj nad wszystkimi, aby nie był daremny Krzyż Chrystusa, aby człowiek nie zagubił drogi dobra, nie utracił świadomości grzechu i umiał coraz głębiej ufać Bogu 'bogatemu w miłosierdzie' (Ef 2, 4), by z własnej woli spełniał dobre czyny, które Bóg z góry przygotował (por. Ef 2, 10) i w ten sposób żył 'ku chwale Jego majestatu' (Ef 1, 12) (VS 120).

Drodzy Bracia i Siostry!

Na trud formowania prawych sumień i wiernego posłuszeństwa sumieniu udzielamy Wam z całego serca pasterskiego błogosławieństwa.

Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 323 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski Paradyż, 14 czerwca 2003 r.

List należy odczytać w kościołach w dniu 29 czerwca br., w Uroczystość Apostołów Piotra i Pawła.